

Dominika BUDZANOWSKA-WEGLEND*^{*}

CONIUGALIA PRAECEPTA PLUTARCHA O ŻYCIU ŻON

Pozycja społeczna kobiet w starożytnej Grecji znacznie różniła się od sytuacji mężczyzn: miały one niski status społeczny, a „niemal cała egzystencja greckiej kobiety nosiła cechy prywatności”¹. Prawdopodobnie kobiety z okresu kultury kreteńskiej miały większą swobodę i odgrywały znaczniejszą rolę w swej społeczności lokalnej niż w czasach Grecji właściwej. Mówią o tym freski z pałaców kreteńskich oraz charakter ówczesnej religii. Podobna była sytuacja kobiet w dobie mykeńskiej, sztuka tych czasów pokazuje sceny z życia dworskiego z udziałem kobiet. Jednak w epoce klasycznej kobiety już nie tylko nie posiadały praw obywatelskich, ale także były pod całkowitą władzą mężczyzn: najpierw ojca (po jego śmierci – brata lub opiekuna), później męża.

W epoce Plutarcha, czyli w czasach Grecji rzymskiej, Hellenki miały nieco więcej praw (zapewne pod wpływem obyczajów rzymskich), coraz częściej były dopuszczane do nauki (choć edukacja kobiet była i wówczas rzeczą wciąż dość rzadką, skoro Plutarch napisał znany nam – niestety tylko z fragmentów – traktat *O tym, że i kobiety należy kształcić*) i bywały traktowane przez mężów nie tylko jako towarzyszkę łoża, ale przede wszystkim życia, do czego wzywał filozof w swych *Zaleceniach małżeńskich* (gr. Γαμικὰ παραγγέλματα, łac. *Coniugalia praecepta*) napisanych w ślubnym podarunku dla Polliana i Eurydyki, swych uczniów. Dla Plutarcha tematyka małżeńska jest ważnym elementem dyskursu filozoficznego. Sam o tym pisze we wstępie do *Coniugalia praecepta*:

„φιλοσοφία δὲ πολλῶν λόγων καὶ καλῶν ἐνότων, οὐδενὸς ἥττον ἄξιος σπουδῆς ὁ γαμήλιός ἐστιν οὗτος, ᾧ κατὰδουσα τοὺς ἐπὶ βίου κοινωνία συνιόντας εἰς ταὐτὸ πράους τε παρέχει καὶ χειροήθεις ἀλλήλοις”².

Hellenka w epoce starożytnej, także w czasach Plutarcha, była właściwie nadal w każdej sferze życia uzależniona przez całe życie od mężczyzny (najpierw ojca, potem męża), jednak w pismach Plutarcha znajdujemy

^{*} Dr hab. Dominika Budzanowska-Weglenda – adiunkt w Katedrze Filozofii i Kultury Antycznej w Instytucie Filologii Klasycznej i Kulturoznawstwa na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: d.budzanowska@onet.pl.

¹ A. Wypustek, *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007, 7.

² Plutarchus, *Coniugalia praecepta* prologus, ed. G.N. Bernardakis, w: *Plutachi Chaeronensis Moralia*, I, Lipsiae 1888, 337.

ideał kobiety-mężatki, który prawdopodobnie był realizowany przez jego żonę, Timoksenę, znaną nam głównie z konsolacji *List pocieszający do żony* (gr. Παραμυθητικός πρὸς τὴν γυναῖκα, łac. *Consolatio ad uxorem*), choć wspomnianą i w *Coniugalia praecepta*³.

Warto za Lidią Winniczuk przypomnieć, że w całej Grecji podstawowymi zasadami, na których opierała się instytucja rodziny, były monogamia i patriarchat. Grecy rygorystycznie przestrzegali prawa nakazującego posiadanie tylko jednej żony, twierdząc, że poligamia to zjawisko barbarzyńskie, niegodne Greka. Patriarchat polegał zaś na tym, że ojciec miał władzę nieograniczoną nad swoimi dziećmi. Wszystkich Greków łączył też wspólny pogląd na instytucję małżeństwa. Miała ona spełniać dwa zadania: po pierwsze, dać państwu nowych obywateli, którzy przejmą po ojcach obowiązki względem państwa, staną się jego obrońcami i zapobiegną wyludnieniu państwa; po drugie, dać kontynuację rodu i rodziny przez potomstwo, które miało przejąć obowiązki kultowe (ofiary, kult zmarłych, tradycje rodzinne), dzieci miały być też oparciem na starość⁴.

Te dwa cele małżeństwa nie są już aż tak wyraźnie przedstawione w *Coniugalia praecepta*. Po tylu wiekach funkcjonowania owych poglądów były one już zapewne nazbyt oczywiste, by im poświęcać uwagę w traktacie filozoficznym dla nowożeńców, a ponadto być może na coś innego filozof chciał zwrócić uwagę swym uczniom. Zresztą pierwszy cel małżeństwa (dać państwu nowych obywateli) dla obywatela małej Cheronei⁵ (choć zarazem i obywatela Rzymu⁶), funkcjonującej w obrębie Imperium Romanum, zapewne nabierał specyficznego i innego niż w epoce klasycznej znaczenia. Niemniej do pojęcia ojczyzny Plutarch nawiązał na samym początku *Coniugalia praecepta*, wspominając o πατριος θεσμός⁷. Można stąd wyciągnąć wniosek, że autor ma poczucie wielowiekowej tradycji helleńskiej związanej z samą ceremonią zaślubin, jak i z instytucją małżeństwa.

O dzieciach Plutarch w omawianym piśmie nie wspomina zbyt często, i w innym zupełnie kontekście, niż w podanym powyżej: dziecko podkreśla jedność małżonków, zwłaszcza cielesną (choć nie tylko o niej pisze autor w *Coniugalia praecepta*):

„καὶ γὰρ ἡ φύσις μίγνυσι διὰ τῶν σωμάτων τῶν ἡμῶς, ἵν' ἐξ ἑκατέρων μέρος λαβοῦσα καὶ συγχέασα κοινὸν ἀμφοτέροις ἀποδῶ τὸ γεννώμενον, ὥστε μηδέτερον διορίσαι μηδὲ διακρίναι τὸ ἴδιον ἢ τὸ ἀλλότριον”⁸.

³ Por. tamże 48.

⁴ Por. np. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2006, 174-175.

⁵ Pod Cheroneą Grecja utraciła niepodległość w roku 338 prz. Chr. po bitwie z wojskami macedońskimi, a w roku 86 prz. Chr. armia grecko-pontyjska przegrała tu bitwę z Rzymianami.

⁶ Za cesarza Wespazjana Plutarch uzyskał obywatelstwo rzymskie.

⁷ Plutarchus, *Coniugalia praecepta* prologus, ed. Bernardakis, I, s. 337.

⁸ Tamże 20, ed. Bernardakis, I, s. 343-344.

Pod koniec traktatu napotykamy jednak na pogląd, iż najświętszą orką i zasiewem jest siew małżeński, dla zrodzenia dzieci („τούτων δὲ πάντων ἱερώτατός ἐστιν ὁ γαμήλιος σπόρος καὶ ἄροτος ἐπὶ παίδων τεκνώσει”⁹). A dzieci te winny być z prawego łoża. To ich narodzin się pragnie w małżeństwie. Innych dzieci, pochodzących z postronnych (nieczystych i występnych) związków męża czy też żony, rodzice się wstydzą i ukrywają je:

„διὸ δεῖ μάλιστα τούτῳ χρῆσθαι μετ’ εὐλαβείας τὸν ἄνδρα καὶ τὴν γυναῖκα, τῶν ἀνιέρων καὶ παρανόμων πρὸς ἐτέρρους ἀγνεύοντας ὁ μιλιῶν, καὶ μὴ σπείροντας ἐξ ὧν οὐδὲν αὐτοῖς φύεσθαι θέλουσιν ἀλλὰ κἄν γένηται καρπὸς αἰσχύνονται καὶ ἀποκρύπτουσι”¹⁰.

W tym fragmencie znajdujemy pochwałę czy też zachętę do wierności małżeńskiej, wcale nie jedyną w traktacie.

Przechodząc do głównego tematu, obrazu żony w *Coniugalia praecepta*, chcę przedstawić poglądy Plutarcha, idąc poniekąd za jego myślą. Filozof wyróżnił bowiem trzy stopnie jedności małżonków. I tak wymienia małżeństwa zawarte dla wspólnego łoża i rozkoszy, następnie zawarte dla posagu lub zrodzenia dzieci, wreszcie zawarte z miłości¹¹. Podobnie w innym fragmencie, w którym wspomina jakby wychowawcze (na podobieństwo królów, mecenasów muzyki, nauki i sportu) zadanie męża względem żony, wymienia trzy rodzaje żon, to jest strojnisię, rozpustnicę i żonę cnotliwą:

„οἱ φιλόμουσοι τῶν βασιλέων πολλοὺς μουσικοὺς ποιοῦσιν, οἱ φιλόλογοι λογιούς, οἱ φιλαθληταὶ γυμναστικούς. οὕτως ἀνὴρ φιλοσώματος καλλωπίστριαν γυναῖκα ποιεῖ, φιλήδονος ἐταιρικὴν καὶ ἀκόλαστον, φιλάγαθος καὶ φιλόκαλος σῶφρονα καὶ κοσμίαν”¹².

Stąd najpierw przedstawię Plutarchowe myśli o życiu erotycznym żon, następnie o stosunku kobiet do zbytku, a wreszcie o prawdziwych zaletach dobrych żon.

1. Życie erotyczne. Kwestie związane z małżeńską alkową przewijają się przez cały traktat Plutarcha. Autor zauważa trudne początki pożycia małżeńskiego młodej pary, które zresztą nie są niczym dziwnym, zwłaszcza gdy zważymy, że w Grecji dziewczęta wydawano za mąż już między dwunastym a piętnastym rokiem życia – często za mężczyzn znacznie od siebie starszych¹³, których wcześniej nawet nie znały. W przypadku Polliana i Eurydyki być może było inaczej, wydaje się bowiem, że jako uczniowie Plutarcha mogli się znać już wcześniej, przed ślubem.

⁹ Tamże 42, ed. Bernardakis, I, s. 352.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. tamże 34.

¹² Tamże 17, ed. Bernardakis, I, s. 342.

¹³ Szerzej por. np. Wypustek, *Życie rodzinne starożytnych Greków*, s. 16-22.

Niemniej, niemal na samym początku *Coniugalia praecepta* autor przestrzega, że młoda żona jest podobna do kolczastej gałązki szparagu (zakładanej podczas zaślubin w kraju Plutarcha, Beocji), wydającej jednak niezwykle słodki owoc. W przypadku męża, jak i żony ważna jest tu cierpliwość: mąż nie powinien się zniechęcać wobec nieśmiałości dziewiczej żony (nie należy się bowiem zrażać do całej kiści dojrzałego winnego grona z powodu jednej nie-dojrzałej w nim jagody), a ona winna wystrzegać się niechęci do męża, zwłaszcza po pierwszym z nim stosunku (tu z kolei filozof przywołuje obraz z pasieki: skoro się zniosło ukłucie pszczoły, to nie wolno porzucić plastra miodu):

„ἐν Βοιωτία τὴν νόμφην κατακαλύψαντες ἀσφαραγωνιᾶ στεφανοῦσιν ἐκείνη τε γὰρ ἡδιστον ἐκ τραχυτάτης ἀκάνθης καρπὸν ἀναδίδωσιν, ἢ τε νόμφη τῷ μὴ φυγόντι μηδὲ δυσχεράναντι τὴν πρώτην χαλεπότητα, καὶ ἀηδῖαν αὐτῆς ἡμερον καὶ γλυκεῖαν παρέξει συμβίωσιν. οἱ δὲ τὰς πρώτας τῶν παρθένων διαφορὰς μὴ ὑπομείναντες οὐδὲν ἀπολείπουσι τῶν διὰ τὸν ὄμφακα τὴν σταφυλὴν ἑτέροις προῖεμένων. πολλοὶ δὲ καὶ τῶν νεογάμων δυσχεράνασαι διὰ τὰ πρῶτα τοὺς νυμφίους; ὅμοιον ἔπαθον πάθος τοῖς τὴν μὲν πληγὴν τῆς μελίττης ὑπομείνασι, τὸ δὲ κηρίον προεμένους”¹⁴.

Dla żony mąż jest w sypialni nauczycielem właściwych (czyli skromnych) lub niepożądanych (bo rozpustnych) zachowań:

„τοῦτου δεῖ μεμνημένον τὸν ἄνδρα μηδένα μάλλον αἰδεῖσθαι τῆς γυναικός, ὡς τὸν θάλαμον αὐτῇ διδασκαλεῖον εὐταξίας ἢ ἀκολασίας γενησόμενον”¹⁵.

Dostrzegając zagrożenie zniechęcenia do wspólnego pożycia między młodymi małżonkami, Plutarch widzi też przeciwne niebezpieczeństwo im grożące, mianowicie zbytnią fascynację cielesną namiętnością nie popartą uczuciem i duchową głębią. Takiemu obcowaniu filozof zapowiada szybki koniec, porównując je do ognia łatwo płonącego dzięki podpałce, ale później niczym nie podtrzymywanego i gasnącemu:

„ὥσπερ τὸ πῦρ ἐξάπτεται μὲν εὐχερῶς ἐν ἀχύροις καὶ θρυαλλίδι καὶ θριξὶ λαγῶαις, σβέννυται δὲ τάχιον ἢ μὴ τινος· ἑτέρου δυναμένου στέγειν ἅμα καὶ τρέφειν ἐπιλάβηται, οὕτω τὸν ἀπὸ σώματος καὶ ὥρας ὄξυν ἔρωτα τῶν νεογάμων ἀναφλεγόμενον δεῖ μὴ διαρκῆ μηδὲ βέβαιον νομίζειν, ἢ μὴ περὶ τὸ ἦθος ἰδρυθεὶς καὶ τοῦ φρονούντος ἀψάμενος ἔμψυχον λάβη διάθεσιν”¹⁶.

¹⁴ Plutarchus, *Coniugalia praecepta* 2, ed. Bernardakis, I, s. 338.

¹⁵ Tamże 47, ed. Bernardakis, I, s. 354.

¹⁶ Tamże 4, ed. Bernardakis, I, s. 339.

Nie można służyć żądzom i przyjemnościom cielesnym („σώματος ἔστι κήδεσθαι μὴ δουλεύοντα ταῖς ἡδοναῖς αὐτοῦ καὶ ταῖς ἐπιθυμίαις”¹⁷). Czymś niewłaściwym jest również uzależnianie pożycia od rozkoszy i przerywanie w wyniku kłótni, czyli wówczas, gdy ono właśnie jest jak lekarstwo dla zwaśnionych małżonków:

„νομίζετε οὖν ὑμεῖς ἀμαρτάνειν τοὺς ἡδονῆς ἕνεκα συγκαθεύδοντας ἀλλήλοις ὅταν δ’ ἐκ ὀργῆς τι γένωνται καὶ διαφορᾶ, χωρὶς ἀναπαυομένους καὶ μὴ τότε μάλιστα τὴν Ἀφροδίτην παρακαλοῦντας, ἱατρὸν οὖσαν τῶν τοιούτων ἀρίστην”¹⁸.

Łoże małżeńskie winno być wolne od kłótni, obelg i gniewu, zwłaszcza dlatego że trudno je potem załagodzić poza nim, w innym miejscu („ἄς δ’ ἢ κλίνη γεννᾶ διαφορὰς καὶ λοιδορίας καὶ ὀργὰς, οὐ ράδιόν ἐστιν ἐν ἄλλῳ τόπῳ καὶ χρόνῳ διαλυθῆναι”¹⁹). Przy czym Plutarch wyraźnie postuluje wierność męża wobec żony, co nie było w Grecji aż tak oczywiste. Mianowicie zachęca, by mąż był czysty i wolny od stosunków postronnych, które przynoszą mu wszak tylko krótkotrwałą przyjemność, a za to sprawiają wielkie cierpienie żonie – a taką sytuację żony Plutarch nazywa czymś straszonym i niesprawiedliwym:

„δεινὸν ἦν [...] ἀνδρας, ἀλλὰ δι’ ἡδονὴν αὐτῶν βραχεῖαν οὕτω κακουμένης περιορᾶν. ἐπεὶ τοίνυν ταῦτα πάσχουσιν οὐ μυριζομένων τῶν ἀνδρῶν ἀλλὰ συγγιγνομένων ἑτέραις, ἄδικόν ἐστιν ἡδονῆς ἕνεκα μικρᾶς ἐπὶ τοσοῦτο λυπεῖν καὶ συνταράττειν τὰς γυναῖκας καὶ μὴ, καθάπερ ταῖς μελίτταις ὅτι δοκοῦσι δυσχεραίνειν καὶ μάχεσθαι τοῖς μετὰ γυναικῶν γενομένοις, ἀγνοοῦς καὶ καθαρεύοντας ἑτέρων συνουσίας προσιέναι ταῖς γυναιξίν”²⁰.

Trzeba jednak zauważyć, że Plutarch wspomina również o niewierności żon. Mianowicie, stwierdza, że niektóre żony nie zadowolają się swymi pożądanymi i zacnymi mężami, ale oddają się przyjemności z rozpustnikami:

„ἐνίας ὀρώσαι τοὺς μὲν αὐστηροὺς καὶ σώφρονας βαρνομένης, τοῖς δ’ ἐξ ἀκρασίας καὶ φιληδονίας κεκραμένοις ὥσπερ κυσὶν ἢ τράγοις ἡδίων συνούσας”²¹.

Zastanawiający jest też fragment *Coniugalia praecepta*, w którym Plutarch wyjaśnia, że jeśli mąż, ale źle wychowany i rozpustny obywatel, zadaje się ze służącą lub heterą, to żona nie powinna się na to oburzać czy obrażać. Filozof jakby znajduje dla żony takiego człowieka pewne pocieszenie w tej

¹⁷ Tamże 33, ed. Bernardakis, I, s. 348-349.

¹⁸ Tamże 38, ed. Bernardakis, I, s. 350-351.

¹⁹ Tamże 39, ed. Bernardakis, I, s. 351.

²⁰ Tamże 44, ed. Bernardakis, I, s. 353.

²¹ Tamże 7, ed. Bernardakis, I, s. 339.

przykrej dla niej sytuacji mężowskiej swawoli: otóż żona ma sobie uświadomić, że mąż się jej wstydzi, a z inną kobietą oddaje się pijaństwu i rozpustnie:

„ἄν οὖν ιδιώτης ἀνήρ, ἀκρατής δὲ περὶ τὰς ἡδονὰς καὶ ἀνάγωγος, ἕξαμάρτη τι πρὸς ἑταίραν ἢ θεραπαινίδα, δεῖ τὴν γαμετὴν μὴ ἀγανακτεῖν μηδὲ χαλεπαίνειν, λογιζομένην ὅτι παροιτίας καὶ ἀκολασίας καὶ ὕβρεως αἰδούμενος αὐτὴν ἑτέρα μεταδιδῶσιν”²².

W pożyciu małżeńskim jednak dobry mąż powinien pamiętać, że żona to nie hetera czy pierwsza lepsza kobieta („οὐ δύναμαι αὐτῇ καὶ ὡς γαμετῇ καὶ ὡς ἑταίρα συνεῖναι”²³), i zachowywać się wobec niej skromnie, ze wstydem, a nie jak cudzołożnik czy rozpustnik („μοιχικός καὶ ἀκόλαστος”²⁴), przy czym ma dbać nie tylko o swoją przyjemność, ale i żony:

„ὁ δὲ τῶν αὐτῶν ἡδονῶν αὐτὸς μὲν ἀπολαύων ἐκείνην δ’ ἀποτρέπων οὐδὲν διαφέρει τοῦ κελεύοντος διαμάχεσθαι τὴν γυναῖκα πρὸς τοὺς πολεμίους, οἷς αὐτὸς ἑαυτὸν παρέδωκε”²⁵.

Małżonka natomiast po zgaszeniu światła w komnacie winna się okazać wyjątkowa, inna od przygodnych kobiet. Mianowicie, nie pociągając przecież widokiem ciała, ma dać odczuć małżonkowi skromność, oddanie, opanowanie i miłość:

„τὴν δὲ γαμετὴν δεῖ μάλιστα τοῦ φωτὸς ἀρθέντος εἶναι μὴ τὴν αὐτὴν ταῖς τυχούσαις γυναίξιν, ἀλλὰ φαίνεσθαι τοῦ σώματος μὴ βλεπομένου τὸ σῶφρον αὐτῆς καὶ ἴδιον τῷ ἀνδρὶ καὶ τεταγμένον καὶ φιλόστοργον”²⁶.

Ona, pani domu, pilnie unika we współżyciu wszystkiego, co przypomina hałaśliwą heterę, a za to dba o moralny wdzięk, by nim przyzwyczajając męża do dobrego z pomocą przyjemności:

„διὸ δεῖ καὶ τὴν οἰκοδέσποιναν ὅτι πᾶν τὸ περιττὸν καὶ ἑταιρικὸν καὶ πανηγυρικόν, εὖ ποιούσα, φεύγει καὶ παραιτεῖται, μᾶλλον φιλοτεχνεῖν ἐν ταῖς ἠθικαῖς καὶ βιωτικαῖς χάρισι πρὸς τὸν ἄνδρα, τῷ καλῷ μεθ’ ἡδονῆς συνεθίζουσαν αὐτόν”²⁷.

Do dobrego ma też przyzwyczajając męża przez wspólny śmiech i żarty („γελάσαι πρὸς τὸν ἄνδρα καὶ παῖξάι τι”²⁸). Zatem i żona odgrywa istotną rolę w kształtowaniu postaw swego męża. Ma przestawać z mężem tak, jak to ujęła niegdyś pewna młoda Lakonka zapytana, czy już obcowiała z mężem:

²² Tamże 16, ed. Bernardakis, I, s. 342.

²³ Tamże 29, ed. Bernardakis, I, s. 347.

²⁴ Tamże 46, ed. Bernardakis, I, s. 354.

²⁵ Tamże 47, ed. Bernardakis, I, s. 354.

²⁶ Tamże 46, ed. Bernardakis, I, s. 354.

²⁷ Tamże 29, ed. Bernardakis, I, s. 347.

²⁸ Tamże.

„Λάκαινα παιδίσκη, πυνθανομένου τινὸς εἰ ἦδη ἀνδρὶ προσελήλυθεν
«οὐκ ἔγωγ'» εἶπεν ἀλλ' «ἐμοὶ ἐκεῖνος»²⁹.

Plutarch zaleca więc, by żona nie unikała i nie odpychała męża (bo to świadczy-
łoby o wzgardzie i braku czułości), ale też sama nie zaczynala z nim erotycz-
nych kontaktów, gdyż takie postępowanie nie przystoi pani domu, ale heterze:

„οὗτος ὁ τρόπος, οἶμαι, τῆς οἰκοδεσποίνης, μήτε φεύγειν μήτε δυσχεραί-
νειν τὰ τοιαῦτα τοῦ ἀνδρὸς ἀρχομένου μήτε αὐτὴν κατάρχεσθαι· τὸ
μὲν γὰρ ἑταιρικὸν καὶ ἰταμόν, τὸ δ' ὑπερήφανον καὶ ἀφιλόστοργον³⁰.

Plutarch również polemizuje z dawnym poglądem (Herodota), jako-
by kobieta wraz ze zdjęciem szaty pozbywała się i wstydu, i stwierdza, że
cnotliwa żona właśnie wtedy we wstyd się przyodziewa, podobnie jak
i mąż, gdyż najwyższa wzajemna wstydlivość małżonków jest oznaką ich
największej miłości:

„οὐκ ὀρθῶς Ἡρόδοτος εἶπεν ὅτι ἡ γυνὴ ἅμα τῷ χιτῶνι ἐκδύεται καὶ τὴν
αἰδῶ· τοῦναντίον γὰρ ἡ σώφρων ἀντενδύεται τὴν αἰδῶ, καὶ τοῦ μάλιστα
φιλεῖν τῷ μάλιστα αἰδεῖσθαι συμβόλῳ χρῶνται πρὸς ἀλλήλους³¹.

W tych rozważaniach filozof zaznacza ponadto, iż również wobec obcych mał-
żonkowie powinni odznaczać się wzajemną skromnością. Przywołuje postać
Katona, nader rygorystycznego cenzora, który za okazywanie żonie czułości
w obecności córki skreślił pewnego mężczyznę z listy senatorów („ὁ Κάτων
ἐξέβαλε τῆς βουλῆς τὸν φιλήσαντα τὴν ἑαυτοῦ γυναῖκα τῆς θυγατρὸς
παρούσης³²). Takie postępowanie Plutarch uważa za zbytnio surowe, ale
przyznaje, że nie należy przy obcych całować się, obejmować etc. Zarazem za
gorsze uznaje publiczne ubliżanie sobie, kłócenie się czy tajemnie przez męża
czułych rozmów z żoną, a wypowiedanie tylko nagan na jej temat:

„τοῦτο μὲν οὖν ἴσως σφοδρότερον εἰ δ' αἰσχρὸν ἐστίν, ὥσπερ ἐστίν,
ἑτέρων παρόντων ἀσπάζεσθαι καὶ φιλεῖν καὶ περιβάλλειν ἀλλήλους,
πῶς οὐκ αἰσχίον ἑτέρων παρόντων λοιδορεῖσθαι καὶ διαφέρεσθαι πρὸς
ἀλλήλους, καὶ τὰς μὲν ἐντεύξεις καὶ φιλοφροσύνας ἀπορρήτους πρὸς
τὴν γυναῖκα ποιεῖσθαι, νουθεσίᾳ δὲ καὶ μέμψει καὶ παρρησίᾳ χρῆσθαι
φανερῶ καὶ ἀναπεπταμένη;³³.

A co może w żonie zasługiwać na naganę?

2. Żona lubiąca zbytek. Plutarch doceniał żony pochodzące z dobrych
i majątnych domów, widząc godność w takich kobietach. Pouczał przy tym

²⁹ Tamże 18, ed. Bernardakis, I, s. 342-343.

³⁰ Tamże, ed. Bernardakis, I, s. 343.

³¹ Tamże 10, ed. Bernardakis, I, s. 340.

³² Tamże 13, ed. Bernardakis, I, s. 341.

³³ Tamże.

(obrazując swój pogląd porównaniem ze świata hippiki), by mąż przy takiej żonie sam stawał się lepszy, a nie ją poniżał, by łatwiej nad nią panować:

„οἱ τοῖς ἵπποις ἐφάλλεσθαι δι' ἀσθένειαν ἢ μαλακίαν αὐτοῦς ἐκείνους ὀκλάζειν καὶ ὑποπίπτειν διδάσκουσιν οὕτως ἔνιοι τῶν λαβόρων εὐγενεῖς ἢ πλουσίας γυναῖκας οὐχ ἑαυτοῦς ποιῶσι βελτίους ἀλλ' ἐκείνας περικολούουσιν, ὡς μᾶλλον ἄρξοντες ταπεινῶν γενομένων· δεῖ δ' ὥσπερ ἵππου τὸ μέγεθος φυλάττοντα καὶ τὸ ἀξίωμα τῆς γυναίκος χρῆσθαι τῷ χαλινῷ”³⁴.

Filozof jednak nie cenił umiłowania zbytku. Uważał, że ani złoto, ani szmaragdy, ani purpura nie ozdobią kobiety, ale dostojność, dobre maniere i skromność:

„κοσμεῖ δὲ τὸ κοσμιωτέραν τὴν γυναῖκα ποιῶν. ποιεῖ δὲ τοιαύτην οὔτε χρυσὸς οὔτε σμάραγδος οὔτε κόκκος, ἀλλ' ὅσα σεμνότητος εὐταξίας αἰδοῦς ἔμφασιν περιτίθειν”³⁵.

To, że żona lubi się stroić, może być winą jej męża, który sam dba o powierchowność³⁶. Kobięca φιλοκοσμία, upodobanie do kosztownych strojów, jest nie do zwalczenia, jeśli i w męskich komnatach panoszy się zbytek (połączane puchary, malowidła, droga uprzęż):

„σὺ δέ, ὦ Πολλιανέ, μὴ νόμιζε περιεργίας ἀφέξεσθαι τὴν γυναῖκα καὶ πολυτελείας, ἂν ὀρᾷ σε μὴ καταφρονοῦντα τούτων ἐν ἑτέροις, ἀλλὰ καὶ χαίροντα χρυσώσεων ἐκπομάτων καὶ γραφαῖς οἰκηματίων καὶ χλιδῶσιν ἡμιόνων καὶ ἵππων περιδεραιῶς. οὐ γὰρ ἔστιν ἐξελάσαι τῆς γυναικωνίτιδος ἐν μέσῃ τῇ ἀνδρωνίτιδι τὴν πολυτέλειαν ἀναστρεφομένην”³⁷.

Może też być tak, że mąż jest przeciwnikiem przepychu i pozbawia go żonę siłą lub (co lepsze) perswazją:

„τοῦτο ποιῶσιν αἱ πλείσται γυναῖκες· ἀφαιρουμένοις τοῖς ἀνδράσι βία τὴν τρυφήν καὶ τὴν πολυτέλειαν διαμάχονται καὶ χαλεπαίνουσιν· ἂν πείθωνται μετὰ λόγου, πράως ἀποτίθενται καὶ μετριάζουσιν”³⁸.

Część mężów na widok kosztownych szat swych żon wpada we wściekłość porównywalną do szału słoni, byków czy tygrysów:

„οἱ προσιόντες ἐλέφασιν ἐσθῆτα λαμπρὰν οὐ λαμβάνουσιν, οὐδὲ φοινικίδας οἱ ταύροις· διαγριαίνεται γὰρ ὑπὸ τῶν χρωμάτων τούτων

³⁴ Tamże 8, ed. Bernardakis, I, s. 340.

³⁵ Tamże 26, ed. Bernardakis, I, s. 346.

³⁶ Por. tamże 17.

³⁷ Tamże 48, ed. Bernardakis, I, s. 354-355.

³⁸ Tamże 12, ed. Bernardakis, I, s. 341.

μάλιστα τὰ ζῶα: τὰς δὲ τίγρεις φασὶ περιτυμπαυζομένης ἐκμαίνεσθαι παντάπασιν καὶ διασπᾶν ἑαυτάς³⁹.

W tym przypadku Plutarch zaleca żonom, by wyrzekły się zbytku i zadbały o spokój w swoim domu:

„ἐπεὶ τοίνυν καὶ τῶν ἀνδρῶν οἱ μὲν ἐσθήτας κοκκίνας καὶ πορφυρᾶς ὀρῶντες δυσανασχετοῦσιν, οἱ δὲ κυμβάλοις καὶ τυμπάνοις ἄχθονται, τί δεινὸν ἀπέχεσθαι τούτων τὰς γυναῖκας καὶ μὴ ταράττειν μηδὲ παροξύνειν τοὺς ἄνδρας, ἀλλὰ συνεῖναι μετ’ εὐσταθείας καὶ πραότητος;⁴⁰.

Do zbytków żony Plutarch zalicza szminkowanie twarzy i perfumowanie głowy drogimi olejkami, co jednak nie oznacza, że wyklucza on lub nie wymaga higieny i dbałości o wygląd kobiety („μυρίζεσθαι τὴν κεφαλὴν μηδ’ ἀλειφομένης, καὶ ἴνα μὴ φυκοῦσθαι τὸ πρόσωπον νιπτομένης⁴¹; oszczędna kobieta wręcz nie może zaniedbywać schludności: „δεῖ γὰρ μήτε τὴν εὐτελῆ καθαριότητος ἀμελεῖν⁴²). Dodaje też w następnym fragmencie, że bardzo wiele kobiet stroi się zbyt kownie, by w ten sposób robić wrażenie poza domem, i bez swych złoconych sandałów i biżuterii nie wychodziłyby z domu (na podobieństwo Egipcjanek, które zwyczajowo nie noszą obuwia, by w domu spędzać życie):

„ταῖς Αἰγυπτίαις ὑποδήμασι χρῆσθαι πάτριον οὐκ ἦν, ὅπως ἐν οἴκῳ διημερεύωσι. τῶν δὲ πλείστων γυναικῶν ἂν ὑποδήματα διάχρυσα περιέλῃς καὶ ψέλλια καὶ περισκελίδας καὶ πορφύραν καὶ μαργαρίτας, ἔνδον μένουσιν⁴³.

Plutarch, choć żyje już w czasach dużych wpływów obyczajów rzymskich (z których część poniekąd sam przejmuje, jak wspólne posiłki i przyjemności małżonków⁴⁴), wyznaje jednak niemal klasyczne zasady, ucząc, iż cnotliwa żona tylko w obecności męża może się pokazywać publicznie, a gdy męża przy niej nie ma, powinna siedzieć ukryta w domu („τὴν δὲ σώφρονα γυναῖκα δεῖ τούναντίον ὀρᾶσθαι μάλιστα μετὰ τοῦ ἀνδρὸς οὖσαν, οἰκουρεῖν δὲ καὶ κρύπτεσθαι μὴ παρόντος⁴⁵). Widok jej ciała, a nawet jej głos nie jest przeznaczony dla obcych. Kobieta musi się wystrzegać rozmowy z nieznanymi

³⁹ Tamże 45, ed. Bernardakis, I, s. 353.

⁴⁰ Tamże, ed. Bernardakis, I, s. 353-354.

⁴¹ Tamże 29, ed. Bernardakis, I, s. 347.

⁴² Tamże 28, ed. Bernardakis, I, s. 347.

⁴³ Tamże 30, ed. Bernardakis, I, s. 347-348.

⁴⁴ Por. tamże 15, ed. Bernardakis, I, s. 342: „οἱ τὰς γυναῖκας μὴ ἡδέως βλέποντες ἐσθιούσας μετ’ αὐτῶν διδάσκουσιν ἐμπίπλασθαι μόνας γενομένης. οὕτως οἱ μὴ συνόντες ἰλαρῶς ταῖς γυναίξιν μηδὲ παιδιᾶς κοινωνοῦντες αὐταῖς καὶ γέλωτος ἰδίας ἡδονὰς χωρὶς αὐτῶν ζητεῖν διδάσκουσιν”.

⁴⁵ Tamże 9, ed. Bernardakis, I, s. 340.

tak samo jak obnażenia ciała, głos jej bowiem ukazuje jej wewnętrzny wygląd, czyli usposobienie, charakter i uczucia:

„δεῖ δὲ μὴ μόνον τὸν πῆχυν ἀλλὰ μηδὲ τὸν λόγον δημόσιον εἶναι τῆς σόφρονος, καὶ τὴν φωνὴν ὡς ἀπογύμνωσιν αἰδεῖσθαι καὶ φυλάσσεσθαι πρὸς τοὺς ἑκτός· ἐνορῶται γὰρ αὐτῇ καὶ πάθος καὶ ἦθος καὶ διάθεσις λαλούσης”⁴⁶.

Wszak z ust i głosu dobrej żony płynie nęcący powab („δεῖ τὴν ἀπὸ στόματος καὶ φωνῆς χάριν εὐάρμοστον εἶναι πρῶτον καὶ ἡδεῖαν”⁴⁷). Stąd też zapewne może on być pokusą dla pozostałych mężczyzn. Żona ma zatem mówić jedynie albo do męża, albo przez męża. Symbolem dobrej żony, domatorki zachowującej milczenie, jest według Plutarcha żółw (wykonany niegdyś przez Fidiasza dla Elejczyków):

„τὴν Ἥλειών ὁ Φειδίας Ἀφροδίτην ἐποίησε χελώνην πατοῦσαν, οἰκουρίαν σύμβολον ταῖς γυναιξὶ καὶ σιωπῆς. δεῖ γὰρ ἢ πρὸς τὸν ἄνδρα λαλεῖν ἢ διὰ τοῦ ἀνδρός, μὴ δυσχεραίνουσιν εἰ δι’ ἀλλοτρίας γλώσσης ὥσπερ ἀλλητῆς φθέγγεται σεμνότερον”⁴⁸.

Przy czym nie są to jedyne zalety dobrej żony.

3. Żona cnotliwa. Plutarch przestrzega żony, by nie ufały nazbyt swemu posagowi, urodzeniu czy urodzie⁴⁹. Albowiem prawdziwie przywiązują do siebie męża czymś innym: łagodnością, dobrym charakterem, spokojem, uprzejmością, czyli tym, co chroni małżeństwo przed największym zagrożeniem jego trwałości, to znaczy przed drobnymi, ale ciągłymi, codziennymi zatargami między małżonkami:

„δεῖ τοίνυν μὴ προικὶ μηδὲ γένει μηδὲ κάλλει τὴν γυναῖκα πιστεύειν, ἀλλ’ ἐν οἷς ἄπτεται μάλιστα τοῦ ἀνδρός, ὁμιλίᾳ τε καὶ ἦθει καὶ συμπεριφορᾷ, ταῦτα μὴ σκληρὰ μηδ’ ἀνιώντα καθ’ ἡμέραν ἀλλ’ εὐάρμοστα καὶ ἄλυπα καὶ προσφιλή παρέχειν. ὥσπερ γὰρ οἱ ἱατροὶ τοὺς ἐξ αἰτιῶν ἀδήλων καὶ κατὰ μικρὸν συλλεγομένων γεννωμένους πυρετοὺς μᾶλλον δεδοίκασιν ἢ τοὺς ἐμφανεῖς καὶ μεγάλας προφάσεις ἔχοντας, οὕτω τὰ λανθάνοντα τοὺς πολλοὺς μικρὰ καὶ συνεχῆ καὶ καθημερινὰ προσκρούματα γυναικὸς καὶ ἀνδρός μᾶλλον δίστησι καὶ λυμαίνεται τὴν συμβίωσιν”⁵⁰.

⁴⁶ Tamże 31, ed. Bernardakis, I, s. 348.

⁴⁷ Tamże 1, ed. Bernardakis, I, s. 338.

⁴⁸ Tamże 32, ed. Bernardakis, I, s. 348.

⁴⁹ Podobnie upomina mężczyzn, by żenili się nie z powodu urody czy majątku, ale charakteru żony; por. tamże 24, ed. Bernardakis, I, s. 345: „οὐ γὰρ ἂν τοῖς ὀφθαλμοῖς ἔγημε’ δεῖ δὲ μὴ τοῖς ὄμμασι γαμεῖν δὲ τοῖς δακτύλοις, ὥσπερ ἔνιοι ψηφίσαντες πόσα φέρουσιν λαμβάνουσιν, οὐ κρίναντες πῶς συμβιωσομένην”; zob. też tamże 25.

⁵⁰ Tamże 22, ed. Bernardakis, I, s. 344-345.

Niczym innym (nawet nie czarami⁵¹) jak właśnie swym dobrym charakterem i cnotą (ciężki charakter może uczynić cnotę nieznośną: „ποιεῖ γὰρ ἢ χαλεπότης ἀηδῆ τὴν εὐταξίαν τῆς γυναικός”⁵²) zdobędzie sobie żona trwałą życzliwość męża:

„ἄμαχον οὖν τι γίγνεται πρᾶγμα γαμετῆ γυνῆ καὶ νόμιμος, ἂν ἐν αὐτῇ πάντα θεμένη, καὶ προῖκα καὶ γένος καὶ φάρμακα καὶ τὸν κεστὸν αὐτόν, ἦθει καὶ ἀρετῇ κατεργάσῃται τὴν εὐνοίαν”⁵³.

Kłótniowość żony jest ogromnym zagrożeniem dla trwałości małżeństwa. Plutarch za wzór stawia roztropne żony, które podczas gniewu męża milczą, a potem – kiedy on już nic nie mówi – starają się uspokoić go łagodnym słowem („αἰ δὲ νοῦν ἔχουσαι γυναῖκες ἐν ταῖς ὀργαῖς τῶν ἀνδρῶν κεκραγότων μὲν ἡσυχάζουσι, σιωπῶντας δὲ προσλαλοῦσαι καὶ παραμυθούμεναι καταπραΰνουσιν”⁵⁴). Filozof przestrzega przed kłótniami zwłaszcza na początku małżeństwa, zanim małżonkowie się zżyją tak mocno, że już niemal nic ich nie będzie w stanie rozłączyć:

„ἐν ἀρχῇ μάλιστα δεῖ τὰς διαφορὰς καὶ τὰς προσκρούσεις φυλάττεσθαι τοὺς γεγαμηκότας, ὀρῶντας ὅτι καὶ τὰ συναρμοσθέντα τῶν σκευῶν κατ’ ἀρχὰς μὲν ὑπὸ τῆς τυχούσης ῥαδίως διασπᾶται προφάσεως, χρόνῳ δὲ τῶν ἀρμῶν σύμπηξιν λαβόντων μόλις ὑπὸ πυρὸς καὶ σιδήρου διαλύεται”⁵⁵.

Do tego zagadnienia nawiązuje, jak przypomina Plutarch, obrzęd składania ofiary Herze, opiekunce zaślubin. Otóż podczas tej ofiary nie spala się żółci, lecz wyrzuca się ją koło ołtarza na znak, że gniew nie powinien być obecny w małżeństwie:

„οἱ τῇ γαμηλίᾳ θύοντες Ἦρα τὴν χολὴν οὐ συγκαθαγίζουσι τοῖς ἄλλοις ἱεροῖς, ἀλλ’ ἐξελόντες ἔρριψαν παρὰ τὸν βωμόν, αἰνιτομένου τοῦ νομοθέτου τὸ μηδέποτε δεῖν χολὴν μηδ’ ὀργὴν γάμῳ παρεῖναι”⁵⁶.

Jak dalej autor wyjaśnia, pewna surowość pani domu jest potrzebna, jak cierpkość w winie, ale nie jak gorycz aloesu czy jakiegoś innego lekarstwa („δεῖ

⁵¹ Por. tamże 5.

⁵² Tamże 28, ed. Bernardakis, I, s. 347.

⁵³ Tamże 23, ed. Bernardakis, I, s. 345.

⁵⁴ Tamże 37, ed. Bernardakis, I, s. 350. Plutarch o sztuce wzajemnej perswazji, tak ważnej w relacjach małżeńskich, wspominał już we wstępie; por. tamże prologus, ed. Bernardakis, I, s. 338: „καὶ γὰρ οἱ παλαιοὶ τῇ Ἀφροδίτῃ τὸν Ἑρμῆν συγκαθίδρυσαν, ὡς τῆς περὶ τὸν γάμον ἡδονῆς μάλιστα λόγου δεομένης, τὴν τε Πειθῶ καὶ τὰς Χάριτας, ἵνα πείθοντες διαπράττωνται παρ’ ἀλλήλων ἂ βούλονται, μὴ μαχόμενοι μηδὲ φιλονεικοῦντες”.

⁵⁵ Tamże 3, ed. Bernardakis, I, s. 338-339.

⁵⁶ Tamże 27, ed. Bernardakis, I, s. 346.

γὰρ εἶναι τῆς οἰκοδεσποίνης ὥσπερ οἴνου τὸ αὐστηρὸν ὠφέλιμον καὶ ἠδύ, μὴ πικρὸν ὥσπερ ἀλόης μηδὲ φαρμακῶδες⁵⁷).

Nieobcy jest też Plutarchowi problem kobiecej zazdrości. Przestrzega zatem, by żona (zwłaszcza sklócona z mężem i o niego zazdrosna) strzegła się złych podszeptów plotkarek, które podkreślając jej cnotę i miłość dla męża, wytykałyby zarazem jego niegodziwe względem jej zachowanie, i by pomyślała wówczas, co by robił jej mąż, gdyby ona zaczęła go nienawidzić i zdradzać:

„τοῦτο δ' οὐχ ἀπλῶς γιγνόμενόν ἐστιν, ἀλλ' ὅταν αἱ πρὸς τοὺς ἄνδρας διαφοραὶ καὶ ζηλοτυπίαί ταις τοιαύταις γυναιξὶ μὴ τὰς θύρας μόνον ἀλλὰ καὶ τὰς ἀκοὰς ἀνοίγωσι τότ' οὖν δεῖ μάλιστα τὴν νοῦν ἔχουσαν ἀποκλείειν τὰ ὤτα καὶ φυλάττεσθαι τὸν ψιθυρισμόν, ἵνα πῦρ ἐπὶ πῦρ γένηται, [...] ὅταν οὖν αἱ διαβάλλουσαι λέγωσιν ὅτι «λυπεῖ σε φιλοῦσαν ὁ ἀνὴρ καὶ σωφρονοῦσαν», «τί οὖν, ἂν φαίης, ἂν καὶ μισεῖν αὐτὸν ἄρξωμαι καὶ ἀδικεῖν;»⁵⁸.

Dalej Plutarch zachęca, by nie pisać listu rozwodowego z zazdrości. Takie postępowanie cierpiącej, sklóconej z mężem i opuszczającej go i dom żony jest błędem, bo nic nie da, a jedynie ucieszy rywalkę:

„γυνὴ τοίνυν διὰ ζηλοτυπίαν ἀπόλειψιν γράφουσα καὶ χαλεπῶς ἔχουσα λεγέτω πρὸς ἑαυτὴν «ποῦ δ' ἂν ἡ ζηλοῦσά με μάλλον ἡσθεῖη θεασαμέαη καὶ τί ποιῶσαν ἢ λυπούμενην καὶ στασιάζουσαν πρὸς τὸν ἄνδρα καὶ τὸν οἶκον αὐτὸν καὶ τὸν θάλαμον προιεμένην;»⁵⁹.

Wreszcie autor *Coniugalia praecepta* upomina mężów-obywateli, by dbali o zgodę w swej rodzinie, a dopiero potem starali się wprowadzać ład w państwie, na zgromadzeniu czy wśród przyjaciół („εὖ τοίνυν ἡρμοσμένον τὸν οἶκον εἶναι δεῖ τῶ μέλλοντι ἀρμόζεσθαι πόλιν καὶ ἀγορὰν καὶ φίλους⁶⁰”). Tę myśl kończy trochę zaskakującą uwagą⁶¹, iż winy żon łatwiej uchodzą opinii publicznej niż przewiny mężów wobec żon: „μᾶλλον γὰρ ἔοικε τὰ τῶν γυναικῶν ἢ τὰ πρὸς γυναῖκας ἀμαρτήματα λανθάνειν τοὺς πολλούς⁶²”.

Plutarch też wspomina o innej zazdrości, z którą przychodzi się borykać mężatkom: miłość świekry do ich męża (czyli matki do żonatego syna). Autor opisuje obyczaj z pewnego afrykańskiego miasta: młoda żona już nazajutrz

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże 40, ed. Bernardakis, I, s. 351-352.

⁵⁹ Tamże 41, ed. Bernardakis, I, s. 352.

⁶⁰ Tamże 43, ed. Bernardakis, I, s. 353.

⁶¹ Zaskakującą w stosunku do poglądów i zwyczajów Greków epoki klasycznej. Zdradę małżeńską Platon (*Leges* VIII 840D-E) wprawdzie w ogóle potępiał, ale w rzeczywistości karano tylko kobiety: traciła dobre imię, mąż mógł zabić jej kochanka; por. Lysias, *Contra Eratosthenem*, passim, ed. C.D. Adams: Lysias, *Selected Speeches*. XII, XVI, XIX, XXII, XXIV, XXV, XXXII, XXXIV, New York – Cincinnati – Chicago 1905, 61-129 passim; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, I, Warszawa 1988, 216-218).

⁶² Plutarchus, *Coniugalia praecepta* 43, ed. Bernardakis, I, s. 353.

po ślubie posyła zgodnie ze zwyczajem do matki swego męża z prośbą o garnek, a ta jej odmawia. Takie zachowanie świekry ma jakby zahartować młodą mężatkę do znoszenia późniejszych większych przykrości ze strony matki zazdrosnej o uczucia mężowskie syna. Przy czym najlepszym środkiem zaradczym jest dla żony zdobycie prawdziwej miłości męża bez umniejszania jego synowskiego uczucia:

„ἐν Λέπτει τῆς Λιβύης πόλει πάτριόν ἐστι τῆ μετὰ τὸν γάμον ἡμέρα τὴν νύμφην πρὸς τὴν τοῦ νυμφίου μητέρα πέμψασαν αἰτεῖσθαι χύτραν· ἢ δ' οὐ δίδωσιν οὐδέ φησιν ἔχειν, ὅπως ἀπ' ἀρχῆς ἐπισταμένη τὸ τῆς ἐκυρᾶς μητρυϊῶδες, ἂν ὕστερόν τι συμβαίῃ τραχύτερον, μὴ ἀγανακτῆ μηδὲ δυσκολαίῃ. τοῦτο δεῖ γινώσκουσαν τὴν γυναῖκα θεραπεύειν τὴν πρόφασιν· ἔστι δὲ ζῆλοτυπία τῆς μητρὸς ὑπὲρ εὐνοίας πρὸς αὐτήν. θεραπεία δὲ μία τοῦ πάθους ἰδίᾳ μὲν εὐνοίαν τῷ ἀνδρὶ ποιεῖν πρὸς ἑαυτήν, τὴν δὲ τῆς μητρὸς μὴ περισπᾶν μηδ' ἐλαττοῦν”⁶³.

Kolejnym sposobem w ułożeniu dobrych relacji z teściami jest okazywanie większego szacunku im niż własnym rodzicom i zwracanie się do teściów ze swoimi problemami, by w ten sposób okazując zaufanie zdobyć zaufanie, a życzliwość życzliwość:

„ἐκεῖνο δ' ἀστείον, ἂν ἡ γυνὴ μᾶλλον ἀποκλίνασα τῆ τιμῇ πρὸς τοὺς γονεῖς τοῦ ἀνδρὸς ἢ τοὺς ἑαυτῆς βλέπηται, κἂν τι λυπῆται, πρὸς ἐκείνους ἀναφέρουσα, τοὺς δ' ἑαυτῆς λαμβάνουσα. ποιεῖ γὰρ τὸ πιστεύειν δοκεῖν πιστεῦεσθαι, καὶ τὸ φιλεῖν φιλεῖσθαι”⁶⁴.

Cnotliwa żona czuje i przeżywa to samo, co i mąż. Ma te same, co mąż, obyczaje („παρέχει τὸν βίον ὅμοιον τῷ ἀνδρὶ καὶ σύμφωνον τὸ ἦθος”⁶⁵) oraz emocje, to znaczy: jest wesoła, gdy on jest radosny, a poważna, gdy i on jest taki. W przeciwnym razie okazuje mężowi niechęć lub lekceważenie („οὐκοῦν καὶ γυνὴ φαῦλος καὶ ἄκαιρος ἢ παίζειν μὲν ὠρμημένου καὶ φιλοφρονεῖσθαι τοῦ ἀνδρὸς ἐσκυθρωπακυῖα, σπουδάζοντος δὲ παίζουσα καὶ γελῶσα· τὸ μὲν γὰρ ἀηδίας, τὸ δ' ὀλιγωρίας”⁶⁶). Tymczasem żona nie może mieć żadnych swoich uczuć, jej powinnością jest dzielić z mężem jego troski i radości:

„δεῖ δὲ [...] τὴν γυναῖκα μηδὲν ἴδιον μάθος ἔχειν, ἀλλὰ κοινωνεῖν τῷ ἀνδρὶ καὶ σπουδῆς καὶ παιδιᾶς καὶ συννοίας καὶ γέλωτος”⁶⁷.

Co więcej, żona nie powinna mieć własnych przyjaciół, a jedynie wspólnych z mężem („ιδίους οὐ δεῖ φίλους κτᾶσθαι τὴν γυναῖκα, κοινοὺς δὲ

⁶³ Tamże 35, ed. Bernardakis, I, s. 349-350.

⁶⁴ Tamże 36, ed. Bernardakis, I, s. 350.

⁶⁵ Tamże 14, ed. Bernardakis, I, s. 341.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, ed. Bernardakis, I, s. 341-342.

χρησθαι τοῖς τοῦ ἀνδρός⁶⁸). A ponieważ pierwszymi i największymi przyjaciółmi są bogowie, to wynika stąd i ta zasada, że małżonce przystoi czcić jedynie tych bogów, których uznaje małżonek, przed obcymi zaś i zbędnymi ceremoniami i zabobonami powinna zamykać drzwi. Żadnemu bowiem z bogów nie mogą się podobać obrzędy dokonywane przez kobietę potajemnie za zamkniętymi drzwiami:

„οἱ δὲ θεοὶ φίλοι πρῶτοι καὶ μέγιστοι. διὸ καὶ θεοὺς οὐδὲ ὁ ἀνὴρ νομίζει σέβεσθαι τῇ γαμετῇ καὶ γινώσκειν μόνους προσήκει, περιέργοις δὲ θρησκείαις καὶ ξέναις δεισιδαιμονίαις ἀποκεκλεισθαι τὴν αὐλειον, οὐδενὶ γὰρ θεῶν ἱερὰ κλεπτόμενα καὶ λανθάνοντα δρᾶται κεχαρισμένως ὑπὸ γυναικός⁶⁹.”

Pomyślność i szczęście w małżeństwie uwarunkowane jest przez wzajemną więź, poczucie wspólnoty. W dobrym związku nie ma podziału na to, co należy do męża, i na to, co należy do żony („τὸ ἐμὸν καὶ τὸ οὐκ ἐμὸν» [...] ἐκ γάμου δεῖ τὴν τοιαύτην φωνὴν ἀνηρῆσθαι⁷⁰). Widać to w każdym rodzaju małżeństwa⁷¹: zawarte dla miłości wspólnie odczuwają i okazują sobie wzajemną życzliwość, zawarte dla cielesnego obcowania wydają na świat wspólne dziecko, w którym nie da się rozdzielić części danej przez męża od części danej przez żonę, wreszcie zawarte dla majątku łączy mienie w jedno (przy czym Plutarch zaznacza, że owo mienie i dom należy nazywać własnością męża, nawet wówczas, gdy żona wniosła swym posagiem więcej do tej własności):

„τὴν γυναῖκα τοῖς τοῦ ἀνδρός συμπαθεῖν καλὸν καὶ τὸν ἀνδρα τοῖς τῆς γυναικός, ἵν' ὥσπερ οἱ δεσμοὶ κατὰ τὴν ἐπάλλαξιν ἰσχὺν δι' ἀλλήλων λαμβάνουσιν, οὕτως ἑκατέρου τὴν εὐνοιαν ἀντίστροφον ἀποδιδόντος ἢ κοινωνία σφίξεται δι' ἀμφοῖν. καὶ γὰρ ἡ φύσις μίγνυσι διὰ τῶν σωμάτων τῶν ἡμᾶς, ἵν' ἐξ ἑκατέρων μέρος λαβοῦσα καὶ συγγέασα κοινὸν ἀμφοτέροις ἀποδῶ τὸ γεννώμενον, ὥστε μηδέτερον διορίσαι μηδὲ διακρίναι τὸ ἴδιον ἢ τὸ ἀλλότριον. τοιαύτη τοίνυν καὶ χρημάτων κοινωνία προσήκει μάλιστα τοῖς γαμοῦσιν εἰς μίαν οὐσίαν πάντα καταχεαμένους καὶ ἀναμίξασι μὴ τὸ μέρος ἴδιον καὶ τὸ μέρος ἀλλότριον ἀλλὰ πᾶν ἴδιον ἡγεῖσθαι καὶ μηδὲν ἀλλότριον. ὥσπερ γὰρ τὸ κρᾶμα καὶ

⁶⁸ Tamże 19, ed. Bernardakis, I, s. 343.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże 20, ed. Bernardakis, I, s. 343.

⁷¹ Plutarch dokładniej opisuje te rodzaje czy też stopnie małżeństwa w dalszej części traktatu; por. tamże 34, ed. Bernardakis, I, s. 349: „τῶν σωμάτων οἱ φιλόσοφοι τὰ μὲν ἐκ διεστώτων λέγουσιν εἶναι καθάπερ στόλον καὶ στρατόπεδον, τὰ δ' ἐκ συναπτομένων ὡς οἰκίαν καὶ ναῦν, τὰ δ' ἡνωμένα καὶ συμφυᾶ καθάπερ ἐστὶ τῶν ζώων ἕκαστον. σχεδὸν οὖν καὶ γάμος ὁ μὲν τῶν ἐρώντων ἡνωμένος καὶ συμφυῆς ἐστίν, ὁ δὲ τῶν διὰ προίκας ἢ τέκνα γαμούντων ἐκ συναπτομένων, ὁ δὲ τῶν οὐ συγκαθευδόντων ἐκ διεστώτων, οὐδὲ συνοικεῖν ἄν τις ἀλλήλοις οὐ συμβιοῦν νομίσειε”.

τοι ὕδατος μετέχον πλείονος οἶνον καλοῦμεν, οὕτω τὴν οὐσίαν δεῖ καὶ τὸν οἶκον τοῦ ἀνδρὸς λέγεσθαι, κἄν ἢ γυνὴ πλείονα συμβάλλῃται⁷².

Małżonkowie mają być ze sobą złączeni na podobieństwo mieszaniny płynów. Mają się nawzajem połączyć ich ciała, mienie, przyjaciele i domownicy („δεῖ δέ, ὥσπερ οἱ φυσικοὶ τῶν ὑγρῶν λέγουσι δι' ὅλων γενέσθαι τὴν κρᾶσιν, οὕτω τῶν γαμούντων καὶ σώματα καὶ χρήματα καὶ φίλους καὶ οἰκείους ἀναμιχθῆναι δι' ἀλλήλων⁷³).

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że z traktatu Plutarcha wynika, iż w dobrym związku, szczęśliwym i godnym zazdrości, mąż (jak Odyseusz) odznacza się rozumem, a żona (jak Penelopa) cnotą: „φρόνιμος ὁ Ὀδυσσεύς, σάφρων ἡ Πηνελόπη. διὰ τοῦτο μακάριος γάμος ὁ τούτων καὶ ζηλωτός⁷⁴”. W tym kontekście pojawia się kolejne ważne przesłanie dla Euridyki: żona jest uczennicą męża, a on jest nauczycielem, przewodnikiem widzącym i znającym drogę. Zamiana tych ról przynosi fatalne skutki: kobieta chcąca panować nad nierozumnym mężem podobna jest do przewodnika człowieka niewidomego:

„αἰ βουλόμεναι μᾶλλον ἀνοήτων κρατεῖν ἀνδρῶν ἢ φρονίμων ἀκούειν εἰκόασι τοῖς ἐν ὁδῷ βουλομένοις μᾶλλον ὀδηγεῖν τυφλοὺς; ἢ τοῖς γιγνώσκουσιν ἀκολουθεῖν καὶ βλέπουσι⁷⁵”.

Uległość, a nie panowanie żon nad mężami zasługuje na pochwałę („ὑποτάττουσαι μὲν γὰρ ἑαυτὰς τοῖς ἀνδράσιν ἐπαινοῦνται, κρατεῖν δὲ βουλόμεναι μᾶλλον τῶν κρατουμένων ἀσχημονοῦσι⁷⁶”). Przy czym Plutarch stwierdza, że mąż powinien nad żoną panować nie jak pan nad swoją własnością, lecz ma sprawować władzę nad kobietą z przychylnością i pogodą ducha, jak dusza nad ciałem⁷⁷, wespół z nim odczuwająca i zrosnięta w miłości:

„κρατεῖν δὲ τὸν ἀνδρα τῆς γυναικὸς οὐχ ὡς δεσπότην κτήματος ἀλλ' ὡς ψυχὴν σώματος, συμπαθοῦντα καὶ συμπεφυκότα τῇ εὐνοίᾳ δίκαιόν ἐστιν. ὥσπερ οὖν σώματος ἐστι κήδεσθαι μὴ δουλεύοντα ταῖς ἡδοναῖς αὐτοῦ καὶ ταῖς ἐπιθυμίαις, οὕτω γυναικὸς ἄρχειν εὐφραίνοντα καὶ χαριζόμενον⁷⁸”.

W mądrej rodzinie na wszystkie sprawy żona i mąż wyrażają wspólną zgodę, ale decyzja należy do męża, on pełni kierowniczą funkcję:

⁷² Tamże 20, ed. Bernardakis, I, s. 343-344.

⁷³ Tamże 34, ed. Bernardakis, I, s. 349.

⁷⁴ Tamże 21, ed. Bernardakis, I, s. 344.

⁷⁵ Tamże 6, ed. Bernardakis, I, s. 339.

⁷⁶ Tamże 33, ed. Bernardakis, I, s. 348.

⁷⁷ Ten fragment może się kojarzyć z nauczaniem Pawła Apostoła. Przykładowo Matthias Becker (*Ehe als Sanatorium Plutarchs Coniugalia Praecepta und die Pastoralbriefe*, „Novum Testamentum” 52 (2010) fasc. 3, 241-266) dostrzega wiele podobieństw między wskazaniem Plutarcha w *Coniugalia praecepta* a m.in. 1Tm 2, 9-15. Por. J.W. Thompson, *Paul, Plutarch and the Ethic of the Family*, „Restoration Quarterly” 52 (2010) fasc. 4, 223-226).

⁷⁸ Plutarchus, *Coniugalia praecepta* 33, ed. Bernardakis, I, s. 348-349.

„πάσα πράξις ἐν οἰκίᾳ σωφρονούση πράττεται μὲν ὑπ’ ἀμφοτέρων ὁμοουσούντων, ἐπιφαίνει δὲ τὴν τοῦ ἀνδρὸς ἡγεμονίαν καὶ προαίρεσιν”⁷⁹.

W małżeństwie według Plutarcha to mąż jest mistrzem dla swej żony, a dokładniej nauczycielem filozofii, czyli nauczycielem najpiękniejszych i najbardziej boskich rzeczy („οὐχ ἦττον σεμνὸν ἀκοῦσαι γαμετῆς λεγούσης «ἄνερ, ἅτὰρ σὺ μοί ἐσσι» καθηγητῆς καὶ φιλόσοφος καὶ διδάσκαλος τῶν καλλίστων καὶ θειοτάτων»⁸⁰). Pamiętajmy, że dla starożytnych filozofia jest sposobem życia⁸¹, zazwyczaj jest wręcz jakby religią⁸² – drogą prowadzącą do poznania, upodobnienia czy złączenia się z Bogiem⁸³. Warto też przypomnieć, że relacje mistrz – uczeń w szkole platońskiej wiązały się głównie z miłością homoseksualną mężczyzn. Plutarch tymczasem nauczycielowi filozofii za ucznia daje nie młodszego odeń mężczyznę, ale kobietę, ściślej zaś: mężowi jako nauczycielowi filozofii żonę, jego uczennicę.

Takim „filozofującym” młodym małżeństwem wydają się być Pollian i Eurydyka (a przede wszystkim dojrzałe już małżeństwo samego Plutarcha, o czym z kolei może świadczyć *Consolatio ad uxorem*). Plutarch zachęca Polliana, by dbał o swoje postępowanie, korzystając z zasadnych i popartych wiedzą wypowiedzi oraz z jak najczęstszego towarzystwa ludzi mających dobry wpływ. Mąż bowiem ma za zadanie zbierać jak pszczoła zewsząd w samym sobie to, co może być pożyteczne dla żony, i ma jej tego udzielać w rozmowach, by wypowiedzi najzaczniejszych umysłów stały się jej bliskie i drogic:

„καὶ σὺ μὲν ὥραν ἔχων ἤδη φιλοσοφεῖν τοῖς μετ’ ἀποδείξεως καὶ κατασκευῆς λεγομένοις ἐπικόσμη τὸ ἦθος, ἐντυγχάνων καὶ πλησιάζων τοῖς ὠφελοῦσι τῇ γυναικὶ πανταχόθεα τὸ χρήσιμον συνάγων ὥσπερ αἱ μέλιτται καὶ φέρων αὐτὸς ἐν σεαυτῷ μεταδίδου καὶ προσδιαλέγου, φίλους αὐτῇ ποιῶν καὶ συνήθεις τῶν λόγων τοὺς ἀρίστους. πατὴρ μὲν γάρ «ἐσσι αὐτῇ» καὶ πότνια μήτηρ ἠδὲ κασίγνητος»^{84>85}.

Zauważmy, że Plutarch, przytaczając w powyższym fragmencie słowa Andromachy do Hektora z *Iliady*, ukazuje właściwie bezgraniczne oddanie żony mężowi, która kocha go niczym swego ojca, matkę czy brata.

⁷⁹ Tamże 11, ed. Bernardakis, I, s. 340.

⁸⁰ Tamże 48, ed. Bernardakis, I, s. 355.

⁸¹ Szerzej por. np. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003, passim; tenże, *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański, Kraków 2000, passim.

⁸² Por. K. Pawłowski, *Misteria i filozofia. Misteryjne oblicze filozofii greckiej*, Lublin 2007, 121: „Filozofia grecka, a zwłaszcza filozofia platońska, w swej duchowej warstwie miała wyraźny posmak misteryjny. To nadawało jej pewnych znamion religijnych”.

⁸³ Bóg dla Plutarcha jest samą dobrocią, samym pięknem, samą prawdą, a także czystą bytowością, czystą jednością; por. np. Plutarchus, *De E apud Delphos* 392A - 394C; Pawłowski, *Misteria i filozofia*, s. 104; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, IV, Lublin 1999, 345-367.

⁸⁴ Por. Homerus, *Ilias* VI 429.

⁸⁵ Plutarchus, *Coniugalia praecepta* 48, ed. Bernardakis, I, s. 355.

Mąż – mistrz filozofii, ustrzeże żonę – swoją uczennicę studiującą geometrię, pisma Platona i Ksenofonta czy też astronomię przed głupotą, nieuctwem, zabobonnością, przed niedorzecznymi i niedobrymi myślami i uczuciami⁸⁶. Plutarch jako wzór do naśladowania stawia Eurydyce mądre i dobre kobiety, zwłaszcza te, o których ją uczył w swej Akademii (Hellenki i Rzymianki, czyli Teano, Kleobulinę, Gorgo, Timokleę, Klaudię, Kornelię i inne), gdy była jeszcze panną. Ich wypowiedzi staną się dla młodej mężatki najwspanialszym (a nic niekosztującym) strojem, który sprawi radość mężowi, a u innych kobiet wzbudzi podziw, samej zaś Eurydyce da życie chwalebne i szczęśliwe:

„σὺ δ' ὦ Εὐρυδικὴ μάλιστα πειρῶ τοῖς τῶν σοφῶν καὶ ἀγαθῶν ἀποφθέγμασιν ὁμιλεῖν καὶ διὰ στόματος ἀεὶ τὰς φωνὰς ἔχειν ἐκείνας ὧν καὶ παρθένος οὕσα παρ' ἡμῖν ἀνελάμβανες, ὅπως εὐφραίνης μὲν τὸν ἄνδρα, θαυμάζῃ δ' ὑπὸ τῶν ἄλλων γυναικῶν, οὕτω κοσμουμένη περιτῶς καὶ σεμνῶς ἀπὸ μηδενός. τοὺς μὲν γὰρ τῆσδε τῆς πλουσίας μαργαρίτας καὶ τὰ τῆσδε τῆς ξένης σπρικὰ λαβεῖν οὐκ ἔστιν οὐδὲ περιθέσθαι μὴ πολλοῦ πριαμένην, τὰ δὲ Θεανοῦς κόσμια καὶ Κλεοβουλίνης καὶ Γοργοῦς τῆς Λεωνίδου γυναικός καὶ Τιμοκλείας τῆς Θεαγένους ἀδελφῆς καὶ Κλαυδίας τῆς παλαιᾶς, καὶ Κορνηλίας τῆς Σκιπίωνος καὶ ὅσαι ἐγένοντο θαυμασταὶ καὶ περιβόητοι, ταῦτα δ' ἔξεστι περικειμένην προῖκα καὶ κοσμουμένην αὐτοῖς ἐνδόξως ἅμα βιοῦν καὶ μακαρίως”⁸⁷.

Takie życie mężatki podziwiającej kulturę i filozofię doczeka się wreszcie „owoców Muz”, czyli boskiej nagrody („πῶς οὐχὶ σοὶ μάλλον ἔξεσται μέγα φρονεῖν ἐφ' ἑαυτῇ καὶ λαμπρόν, ἂν μὴ τῶν ῥόδων ἀλλὰ καὶ τῶν καρπῶν μετέχης, ὧν αἱ Μοῦσαι φέρουσι καὶ χαρίζονται τοῖς παιδείαν καὶ φιλοσοφίαν θαυμάζουσιν;”⁸⁸).

⁸⁶ Por. tamże, ed. Bernardakis, I, s. 355-356: „τὰ τοιαῦτα μαθήματα πρῶτον ἀφίστησι τῶν ἀτόπων τὰς γυναῖκας: αἰσχυρῆσεται γὰρ ὀρχεῖσθαι γυνὴ γεωμετερεῖν μανθάνουσα, καὶ φαρμάκων ἐπιδοῦσα οὐ προσδέξεται τοῖς Πλάτωνος ἐπαδομένη λόγοις καὶ τοῖς Ξενοφώντος. ἂν δὲ τις ἐπαγγέλληται καθαιρεῖν τὴν σελήνην, γελάσεται τὴν ἀμαθίαν καὶ τὴν ἀβελτερίαν τῶν ταῦτα πειθομένων γυναικῶν, ἀστρολογίας ἀνηκόως ἔχουσα καὶ περὶ Ἀγλαονίκης ἀκηκοῦσα τῆς Ἠγήτορος τοῦ Θεσσαλοῦ θυγατρὸς ὅτι τῶν ἐκλειπτικῶν ἔμπειρος οὕσα πανσελήνων καὶ προειδυῖα τὸν χρόνον, ἐν ᾧ συμβαίνει τὴν σελήνην ὑπὸ τῆς σκιάς ἀλίσκεσθαι, παρεκρούετο καὶ συνέπειθε τὰς γυναῖκας ὡς αὐτὴ καθαιρούσα τὴν σελήνην. παιδίον μὲν γὰρ οὐδεμία ποτὲ γυνὴ λέγεται ποιῆσαι δίχα κοινωνίας ἀνδρός, τὰ δ' ἄμορφα κνήματα καὶ σαρκοειδῆ καὶ σύστασιν ἐν ἑαυτοῖς ἐκ διαφορᾶς λαμβάνοντα μύλας καλοῦσι. τοῦτο δὲ φυλακτέον ἐν ταῖς ψυχαῖς γίγνεσθαι τῶν γυναικῶν. ἂν γὰρ λόγων χρηστῶν σπέρματα μὴ δέχωνται μηδὲ κοινωνῶσι παιδείας τοῖς ἀνδράσιν, αὐταὶ καθ' αὐτὰς ἄτοπα πολλὰ καὶ φαῦλα βουλευόμενα καὶ πάθη κούουσι”.

⁸⁷ Tamże, ed. Bernardakis, I, s. 356.

⁸⁸ Tamże 48, ed. Bernardakis, I, s. 357.

Podsumowując, dobra żona według Plutarcha to kobieta będąca dla swego męża towarzyszką życia, mająca z nim wszystko wspólne: pożycie małżeńskie (z zachowaniem wzajemnej wierności), dzieci, majątek, religię, przyjaciół, uczucia, radości i troski codzienne. Mąż jest przewodnikiem, dzieli się z nią swoją wiedzą filozoficzną (jest to swego rodzaju *novum* w szkole platońskiej, której bliskie były przede wszystkim więzi homoseksualne), dzięki czemu jest kobietą rozumną, wykształconą, niezabobonną. Cechuje ją też wiele cnót, jak: skromność, opanowanie, roztropność, uległość. Mąż i dom są dla niej najważniejsze.

LIFE OF WIVES IN *ADVICE TO BRIDE AND GROOM* OF PLUTARCH

(Summary)

The good wife, as Plutarch taught, ought to have no feeling of her own, but she should join with her husband in seriousness and sportiveness, in soberness and laughter. The husband has to be pure and clean from all connexion with others when he approach his wife and her virtue, her exclusive devotion to her husband, her constancy, and her affection, ought to be most in evidence. The man ought to exercise control over the woman, not as the owner has control over a piece of property, but, as the soul colonists the body, by entering into her feelings and being knit to her through goodwill. He is teacher of philosophy, she is his disciple: for his wife husband must collect from every source what is useful and carrying it within his own self impart it to her, and then discusses it with her, and makes the best of these doctrines her favourite and familiar themes.

Key words: Plutarch of Chaeronea, wife, husband, philosophy, virtue.

Słowa kluczowe: Plutarch z Cheronei, żona, mąż, filozofia, cnota.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- HOMERUS, *Ilias*, ed. O. Henke: *Homers Ilias*, I, Leipzig – Berlin 1928.
- PLUTARCHUS, *Coniugalia praecepta*, ed. G.N. Bernardakis, w: *Plutarchi Chaeronensis Moralia*, I, Lipsiae 1888, 337-357.
- PLUTARCHUS, *Consolatio ad uxorem*, ed. G.N. Bernardakis, w: *Plutarchi Chaeronensis Moralia*, III, Lipsiae 1891, 575-585.
- PLUTARCHUS, *De E apud Delphos*, ed. G.N. Bernardakis, w: *Plutarchi Chaeronensis Moralia*, III, Lipsiae 1891, 1-26.
- PLATO, *Leges*, ed. J. Burnet, w: *Platonis Opera*, V, Oxford 1907 [repr. 1963], 624-969.
- LYSIAS, *Contra Eratosthenem*, ed. C.D. Adams: *Lysias, Selected Speeches. XII, XVI, XIX, XXII, XXIV, XXV, XXXII, XXXIV*, New York – Cincinnati – Chicago 1905, 61-129.

Opracowania

- BECKER M., *Ehe als Sanatorium Plutarchs Coniugalia Praecepta und die Pastoralbriefe*, „Novum Testamentum” 52 (2010) fasc. 3, 241-266.
- HADOT P., *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003.
- HADOT P., *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański, Kraków 2000.
- PAWŁOWSKI K., *Misteria i filozofia. Misteryjne oblicze filozofii greckiej*, Lublin 2007.
- REALE G., *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, IV, Lublin 1999.
- THOMPSON J.W., *Paul, Plutarch and the Ethic of the Family*, „Restoration Quarterly” 52 (2010) fasc. 4, 223-226.
- WINNICZUK L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, I, Warszawa 1988.
- WINNICZUK L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2006.
- WYPUSTEK A., *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007.

